



Oko cadyka

„W Lublinie na ulicy Szerokiej znajdował się „pępek świata, czyli „Axis Mundi”, oś kosmiczna, kolumna świata, jego centrum, absolutny środek. Publikacja o historii, czy o kabale? I jedno, i drugie – tekst przygotowywanej właśnie do druku książki Władysława Panas „Oko cadyka” to chyba jedno z najciekawszych spojrzeń na historię naszego miasta. Opowieść o Lublinie, który stracił coś niezwykłego. I nie jest to tylko dom na Szerokiej 28. Zginęli ludzie, zginęła dzielnica żydowska. Lublin, będący przed wojną jednym z większych centrów kultury żydowskiej powoli zapomina tę część swej historii. „Pozostała tylko garść starych

fotografii, trochę rysunków, opis Bałabana, wiersz Czechowicza, jakieś wspomnienie nawiązujące do szerokiej, przedwojenne i starsze plany miasta.”

Magia żydowskiego miasta chyba już zginęła. Można jednak spróbować spojrzeć na nie tak, jak proponuje „Oko cadyka” – przyrzeć się miejscom, które już nie istnieją. Samej książce nastroju dodaje kompozycja, pisanie „językiem Widzącego, czyli językiem kabalistycznym”, liczne cytaty literackie. Może to jest właśnie sposób na wskrzeszenie wspomnianej magii, przypomnienie o losach społeczności, która przestała istnieć? (mmz)

